



tekst

**KS. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Stereotypy pomagają nam żyć. Uproszczenia i schematy usprawniają podejmowanie decyzji. Tym bardziej, że współczesnym wciąż brakuje czasu na refleksowanie świata. Od zawsze jednak wiadomo, jak łatwo kaleczy się ludzi, gdy się ich szufladkuje. Aż dziwne, że z taką lubością tolerujemy szablony, więcej, bronimy ich i cenimy ich poręczność. Marek Malesza prowokuje nas do weryfikacji utartych ścieżek. Codziennie wędruje przez Świdnicę i szuka kontaktu. Spotkanie z nim to wielka łaska (s.VI i s.VII).

Wierzą, że są potrzebni, by dzieło Jana Pawła II wciąż przemieniało oblicze ich ziemi.

Najpierw oczywiście Msza św. 9 czerwca obecność ks. bp. Ignacego Deca podkreśliła rangę lokalnej uroczystości. Niewielka społeczność wsi Kostrza ma co świętować: ich podstawówka od pięciu lat żyje papieską nauką. – Aby jak najpełniej czerpać z mądrości i doświadczenia naszego Papieża, w ciągu ostatnich pięciu lat patronatu staraliśmy się poznawać jego drogę życiową, pasje i twórczość – powiedziała na uroczystej akademii dyrektorka placówki Halina Wydmuch. – Nade wszystko słuchaliśmy, co do nas mówił – dodała.

Biskup wyznał, że wizyty w Kostrzy spracują mu wiele radości. Podziwił to, co się dotychczas udało osiągnąć w wymiarze dydaktycznym i wychowawczym. Zachęcał

Pięć lat papieskiej szkoły w Kostrzy

Dumni i wierni



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Justynka Tomaško podczas jubileuszowej akademii recytowała poemat Karola Wojtyły

do kontynuowania podjętej drogi. – Gratuluję wam rodzinnej atmosfery w szkole – podkreślił. – Niewielkie placówki mają właśnie tę przewagę nad kolosami: nie można być anonimowym, łatwo zaistnieć w dobry i piękny sposób.

Pięć lat temu, po wieloletnich staraniach rodziców i ówczesnej dyrektor szkoły, Haliny Kupczyńskiej, przy poparciu burmistrza

Strzegomia, Lecha Markiewicza, biskupa legnickiego ks. Tadeusza Rybaka oraz Kuratorium Oświaty we Wrocławiu szkoła w Kostrzy otrzymała akt nadania imienia. W tej chwili uczęszcza do niej siedemdziesięciu uczniów. Społeczność bardzo żywo uczestniczy we wszystkich wydarzeniach Stowarzyszenia Szkół im. Jana Pawła II.

Ks. Roman Tomaszczuk

Tydzień z Matką bezdomnych



KS. ROMAN TOMASZCZUK

ŚWIDNICA. Schronisko im. św. Brata Alberta. Pan Wojciech ma szczególne nabożeństwo do św. Alberta

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta świętuje 25 lat istnienia. Dlatego koła i placówki towarzystwa przeżywają peregrynację różańca i relikwii świętych patronów. Dla mieszkańców schroniska w Świdnicy tydzień modlitwy z Maryją był okazją do rachunku sumienia. – Inny się zrobiłem – mówi bezdomny Wojciech. – Lżej tak jakos na duszy i trochę się człowiek zmienił. Modlitwa różańcowa stała się okazją do pogłębienia życia duchowego i ożywienia religijnego mieszkańców schroniska. 7 czerwca podczas Mszy św., której przewodniczył ks. T. Zając, różaniec uroczystie przekazano do Wrocławia, skąd powędrował do sanktuarium św. Brata Alberta w Krakowie.

Droga na jubileusz

KRZYŻOWA. 6 czerwca otwarto nową drogę do Krzyżowej. Jest ona spełnieniem obietnicy wójta Gminy Świdnica, Teresy Mazurek, złożonej podczas ubiegłorocznych obrad

IX Dolnośląskiego Forum Gospodarczego w Krzyżowej. – Nowo wybudowany odcinek drogi będzie niespodzianką od gminy na zbliżającą się 10. rocznicę otwarcia Międzynarodowego

Domu Spotkań, X Dolnośląskie Forum Gospodarcze oraz na zbliżającą się w listopadzie 2009 r. 20. rocznicę historycznej Mszy Pojednania – zaznacza rzecznik urzędu, Janusz Waligóra.

Więcej pracy



Jerzy Legut cieszy się, że może podać do wiadomości dobre wieści z rynku pracy w Świdnicy

ŚWIDNICA. Do 2120 osób spadła liczba bezrobotnych w Świdnicy. Takie są dane z kwietnia 2008 r. Jeszcze w 2002 r. ponad 6 tys. mieszkańców Świdnicy nie miało pracy. Liczba bezrobotnych topnieje podobnie jak w innych regionach kraju, ale w Świdnicy (o 47 proc.) dynamika jest znacząco wyższa niż w Polsce (o 30 proc.). Pozytywna tendencja polegająca na znacznym spadku liczby bezrobotnych (o 45,8 proc.)

wystąpiła w następujących zawodach: piekarz, cukiernik, ekonomista, malarz budowlany, mechanik samochodów osobowych, kelner, kierowca samochodu ciężarowego oraz osobowego, elektryk, sprzedawca, stolarz, księgowy (samodzielny), murarz, kucharz, magazynier, tokarz – mówi Jerzy Legut, dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarczego UM.

Euro 2008 zakończone!

POWIAT ŚWIDNICKI. W austriackim Alpendorf zakończyły się mistrzostwa Europy w piłce nożnej Euro 2008... samorządowców. Polska reprezentacja wróciła z tytułem fair play. W piłkarskich zmaganiach,

od 28 maja do 1 czerwca, wzięło udział 16 samorządowców z Polski. Najliczniej reprezentowany był Dolny Śląsk, który wystawił czterech zawodników. Wśród nich było aż trzech samorządowców

z powiatu świdnickiego. W meczach z Austrią, Ukrainą i Niemcami zagraли: I. Pałac, zastępca prezydenta Świdnicy, B. Kożuchowicz, burmistrz Świebodzic, oraz W. Witkowski, wiceburmistrz Strzegomia.

Samoloty w teatrze

STOWARZYSZENIE SPORTOWE MODELARZY ZIEMI ŚWIDNICKIEJ zorganizowało wystawę modeli samolotów i śmigłowców. Do 9 czerwca modele latające można

było podziwiać w holu Teatru Miejskiego w Świdnicy. Pasjonaci zapoznawali zwiedzających z tajnikami sztuki budowania miniaturowych samolotów.



Włodzimierz Wądołowski podziwiał precyzyjne wykończenie modelu wykonanego przez Bolesława Koźbiała

Na ludowo

BURKATÓW. 7 czerwca odbył się I Przegląd Folklorystyczny „Nad Bystrzycą”. W prezentacji wzięły udział zespoły śpiewacze: „Dobromierzenie”, „Ale Babki”, „Akacjowe Śpiewule” i „Kądziołeczka”. Wśród solistów wystąpili: K. Dyrda, J. Mukoid (ukraińska piosenka ludowa), M. Flisak, M. Hordi, G. Jerzyk. Na koniec widzów oczarował Zespół Pieśni i Tańca „Bystrzyca”, który przypomniał zwyczaj puszczania wianków i tańce lubelskie. Po występach przyszedł czas na festyn oraz wystawę rękodzieła. Organizatorami przeglądu był Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Świdnicy, Starostwo Powiatowe w Świdnicy, Sołtys i Rada Sołecka wsi Burkatów, Zespół Pieśni i Tańca „Bystrzyca”.



Bogdan Kożuchowicz

Wrażeń nam nie brakowało, ale też sporo nauczyliśmy się nie tylko w wymiarze sportowym. Rozmawialiśmy z przedstawicielami miast, które już mają doświadczenie w organizowaniu mistrzostw Europy w piłce nożnej. **Zobaczyliśmy, jak małe miejscowości mogą w oryginalny sposób wykorzystać do promocji tak dużą imprezę jak mistrzostwa.** Ta wiedza bardzo się przyda, bo przecież przed nami Euro 2012.

Burmistrz Świebodzic o udziale w Mistrzostwach Europy Burmistrzów



Jedną z młodszych par zespołu „Bystrzyca” podczas występu

Młodzież zagrożona?
– szkolenie
w Wałbrzychu

Sekty

Dominikanin

o. Tomasz Franc
szkolił katechetów,
pedagogów
i wychowawców.

W poniedziałek 9 czerwca na zaproszenie Urzędu Miasta do Wałbrzycha przyjechali o. Tomasz Franc z Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach oraz pedagog Agnieszka Lisiecka i psycholog Katarzyna Weiler-Boratyn.

Goście spotkali się z trzydziestoma nauczycielami, katechetami i pedagogami Wałbrzycha. Tytuł zgłosiło swój udział w szkoleniu na temat zagrożeń płynących ze strony sekt.

Uczestnicy przyznają, że wiedza na temat sekt jest znikoma. – Chcieliśmy temu jakoś zaradzić – wyjaśnia Aleksandra Mentek z Działu Edukacji i Wychowania UM Wałbrzycha. – Tym bardziej że wakacje są czasem szczególnie intensywnej działalności werbukowej sekt.

Prowadzący szkolenie swoje wystąpienie podpierali konkretnymi przykładami skutków aktywności sekt na terenie Dolnego Śląska. Zwrócono m.in. uwagę na brak prawnej definicji sekty i małą troskę państwa o ochronę obywateli przed destrukcyjną działalnością sekt.

Pracownicy ośrodka zapraszają do korzystania z ich wiedzy: www.sekty.net, tel. 071 341 99 00 (wt. i czw. 16.00–19.00), wroclaw@sekty.net.

xrt

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniemiedzielnny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON 074 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału,
Dorota Niedźwiecka, Mirosław Jarosz

400 lat kościoła pw. św. Jadwigi w Rybnicy Leśnej

Rzadka perła

Msza św. i festyn
stały się okazją
do świętowania
**jubileuszu cennej
świątyni.**

Modlitwie w intencji budowniczych i gospodarzy kościoła filialnego w Rybnicy Leśnej 8 czerwca przewodniczył bp Ignacy Dec. Dziękował on ks. Zbigniewowi Stankowi za pieczołowitość w trosce o drewnianą świątynię. Obiekt jest bardzo rzadkim na naszym terenie przykładem sakralnej architektury drewnianej.

Po Eucharystii na przykościelnym placu odbył się festyn, w którym wziął udział m.in. biskup, samorządowcy i grupa muzyczna „Ludzie JP2”.

Pochodzący z roku 1608 kościół wewnątrz jest pokryty malowanymi na czerwono i czarno motywami maureskowymi. Malarstwo to było wykonywane za pomocą skórzanego szablonu przykładanego do malowanej powierzchni.

Zaskakujące jest, że mimo skomplikowanej historii ziemi wałbrzyskiej kościół wyszedł cało z wojennych zawieruch.

Świątynia z jej polichromią i wolno stojącą dzwonnica tworzy bardzo oryginalny układ plastyczny w jednolitym stylu ludowego renesansu.

xrt



Patrycja Czerwińska z zapalem rozdawała okolicznościowe jubileuszowe foldery

zapraszamy

Bp Ignacy Dec:

16.06 – Msza św. z okazji nadania SP w Mrowinach im. Anny Jenke, godz. 10.00; bierzmuje w Goczałkowie o godz. 17.00;
17–18.06 – bierze udział w Zebraniu Plenarnym Episkopatu Polski w Katowicach;
19.06 – jako promotor bierze udział w obronie pracy doktorskiej ks. K. Rajewicza, godz. 11.00, PWT Wrocław; bierzmuje o godz.

18.00 w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu;
20.06 – wizytuje parafię pw. św. Piotra i Pawła w Wałbrzychu;
22.06 – centralne uroczystości z okazji jubileuszu 25-lecia koronacji figurki Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości na Górze Iglicznej.

Bp Adam Bałabuch:

17–18.06 – bierze udział

w Zebraniu Plenarnym Episkopatu Polski w Katowicach;
19.06 – bierze udział w obronie pracy doktorskiej ks. S. Augustynowicza, godz. 11.00, KUL;
22.06 – bierzmuje w parafii pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, godz. 9.00, potem o godz. 18.00 przewodniczy zakończeniu peregrynacji w dekanacie Wałbrzych Południe.

Pieniądze na freski w Świebodzicach

Coraz piękniejsze

Niektórzy piszą wnioski i niewiele z tego wynika. Inni piszą i dostają wsparcie.

Wniosek o dofinansowanie dalszych prac związanych z renowacją zabytkowego fresku św. Krzysztofa w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu w Świebodzicach zyskał akceptację Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Parafia dostanie w tym roku 180 tysięcy złotych. – Bardzo się cieszę, bo to oznacza, że będziemy mogli kontynuować rozpoczęte w zeszłym roku prace konserwatorskie w świątyni – mówi ks. Dariusz Danilewicz, proboszcz parafii. – Będą to dalsze prace przy malarskiej dekoracji ścian nawy i przedsionka południowego naszego kościoła. Fresk św. Krzysztofa, pochodzi z XIV wieku. Wprawdzie Agnieszka Bielawska z UM Świebodzic

podkreśla, że przedstawienie tego świętego jest unikatowe ze względu nie tylko na wiek, ale i rozmiary – fresk ma 5 metrów wysokości i 2 szerokości – to jednak w niedalekich Pieszycach, w kościele pw. św. Jakuba, można podziwiać podobne dzieło.

Konserwatorzy pracujący dotychczas w świebodzickim kościele zajmą się nie tylko freskiem z nawy świątyni. – Podczas ubiegłorocznych prac odsłonięte zostały także malowidła pokrywające ściany kruchty południowej. Okazały się niezwykle cennym odkryciem przede wszystkim z uwagi na dobry stan zachowania, umożliwiające nie tylko poszerzenie wiedzy o XVI-wiecznym malarstwie ściennym, ale też przywrócenie tym przedstawieniom wartości estetycznych i pierwotnej funkcji dekoracji wnętrza kruchty – dodaje proboszcz. ■

Szkoła Caritas w Wirach

Do naśladowania

Ogłoszono wyniki rankingu najlepszych podstawówek



Dotychczas szkoła z Wir słynęła z konkursu papieskiego (NA ZDJĘCIU finał ubiegłorocznej edycji). Teraz jest szkołą stawianą za wzór pracy dydaktycznej

Katolicka Szkoła Podstawowa Caritas Diecezji Świdnickiej w rankingu ogłoszonym przez Instytut Analiz Regionalnych zajęła pierwsze miejsce w wynikach sprawdzianu klasy szóstych w powiecie świdnickim, a 59. w województwie dolnośląskim (na ok. 750 szkół).

Sprawdzian klas szóstych przeprowadzany jest rokrocznie przez Centralną Komisję Egzaminacyjną we wszystkich szkołach. Jest to pierwszy poważny egzamin w edukacji młodego człowieka. Uczniowie katolickiej podstawówki zdobyli średnio 29,1 na 40 możliwych punktów. – Jest to o cztery punkty więcej niż średnia powiatu (25 pkt) i województwa (25,4 pkt) – komentuje z zadowoleniem dyrektorka placówki Mariola Wyderka. – Na ten sukces złożyła się dobra współpraca uczniów, nauczycieli i rodziców. Do egzaminu przystąpiło dwunastu uczniów, z których aż trzech uzyskało wynik 37–38 punktów. **xrt**

Złoty jubileusz kapłaństwa

Wciąż szczęśliwi

Spośród pięćdziesięciu czterech neoprezbiterów rocznika 1958 do dzisiaj żyje dwudziestu trzech. **Dwóch jest kapłanami naszej diecezji.**



Ks. kanonik Andrzej Szylar pasjonuje się fotografią

Ks. prałat Stanisław Pasyk i ks. kanonik Andrzej Szylar są już na kapłańskiej emeryturze. Pierwszy wciąż służy w parafii pw. św. Józefa w Świdnicy, drugi mieszka w Domu Księżych Emerytów w Polanicy Zdroju.

Nie jest łatwo namówić świdnickiego prałata do zwierzeń. Przekonuje mnie, że rozgłos mu nie potrzebny, że jubileusz chce przeżywać w spokoju. Tych kilka zdań piszę wbrew jego woli.

Po latach dobrej pracy w Kościele nie ma zamiaru wspominać swoich dokonań. A było tego немало. Tylko w Świdnicy dał początek trzem parafiom. Tuż przed odejściem na emeryturę odrestaurował świątynię tak, że jest perełką architektoniczną miasta. O tym milczy. Opowiada za to, że

zależało mu, by w roku jubileuszu pielgrzymować do Ziemi Świętej. By tam mocniej doświadczyć miłości Dobrego Pasterza. Na emeryturę jak znalazł. Udało się i jest z tego powodu szczęśliwy.

Ks. kanonik Szylar jest inny. Z chęcią zgadza się na spotkanie. Oceniając Kościół z perspektywy półwiecza pracy duszpasterskiej, akcentuje: budzenie się eklezjalnej świadomości świeckich katolików, potrzebę równowagi między tradycją a nowoczesnością w liturgii, ekumenizm, który nie może być utożsamiany z tolerancją w wydaniu: wszystko jedno jak i z kim, byle razem. Wspominając o formacji ministrantów i kleryków, radzi: – Trzeba uwzględnić mentalność współczesnych dzieci i młodzieży, inaczej poniesiemy porażkę. **xrt**



Biskup Ignacy Dec

Jaka jest ta dzisiejsza Europa? **Jest to Europa, która jakby zmęczyła się chrześcijaństwem.** Nieprzyjazna dla myśli Kościoła, niechęca przyjmować wskazania ostatnich papieży, która chce budować przyszłość bez chrześcijańskich zasad, stawiana wartości ekonomiczne, biznesu, zysku, konsumpcji, liberalnych zasad moralnych. Europa, która przyjęła w ostatnich dziesiątkach lat ogromną falę imigrantów ze Wschodu, głównie z krajów arabskich. W krajach zachodnich kolejne dzielnice wielkich miast zapewniają się arabskimi imigrantami, a muzułmanie – np. w Amsterdamie – stają się pierwszą pod względem liczby i gorliwości grupą wyznaniową. U nas daleko jeszcze do takiej sytuacji. Jako Polacy znamy raczej Arabów jako sympatycznych właścicieli tureckich barów, a także z pięknej historii o saudyjskim księciu, który sfinansował trudną operację rozdzielenia polskich bliźniaczek. Wielu jednak nie wie o tym, że w państwie tego sympatycznego księcia za posiadanie Biblii grozi ciężka kara, a za nawrócenie na chrześcijaństwo karze się tam po prostu śmiercią.

Podczas pielgrzymki Rodziny Radia Maryja do Krakowa Łagiewnik w roku 2005

Stowarzyszenie Charytatywno-Opiekuńcze im. bł. Marii Teresy Gerhardinger

Szukają ludzi

Patronuje im zakonnica, która żyła według dewizy: „Co Bóg chce, jak Bóg chce, ponieważ Bóg chce, gdzie Bóg chce, kiedy Bóg chce”.

Stało się, bo tak chciał Bóg. W diecezji rozpoczyna działalność kolejne stowarzyszenie. Powstało przy Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach (DPS), prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame. – Zasadniczym naszym celem jest wspieranie wszelkich działań DPS – mówi prezes Weronika Hyla. – Dom spełnia ogromne potrzeby sześćdziesięciu niepełnosprawnych chłopców ze sprzężeniami w zakresie wychowania, opieki i rehabilitacji. Poszukujemy środków na realizację naszych celów statutowych: umożliwienie wychowankom coraz szerszego dostępu do kultury i rekreacji, wspieranie DPS w zakresie rehabilitacji leczniczo-społecznej, polepszenie warunków socjalnych domu – precyzuje.

Powstały już trzy projekty pomocy wychowankom. Pierwszy to dogoterapia. Drugi tzw. terapia

Możesz pomóc

Stowarzyszenie Charytatywno-Opiekuńcze im. bł. Marii Teresy Gerhardinger przy Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach. Adres: ul. A. Mickiewicza 8, 58-160 Świebodzice, tel. 0507 542 292, nr KRS: 0000298746, konto: Bank Zachodni WBK SA 30 1090 2356 0000 0001 0881 1396, kontakt mailowy: maria-teresa.swiebodzice@wp.pl



KS. ROMAN TOMASZCZUK

EEG biofeedback (wpływająca na aktywizację funkcji poznawczych mózgu). Realizacja trzeciego ma zapewnić chłopcom atrakcyjne wakacje i nosi tytuł „Wakacje w mieście”.

Członkowie stowarzyszenia zdają sobie sprawę z tego, że nie jest łatwo przebić się do darczyńców z kolejną propozycją

Niepełnosprawni mogą liczyć na pomoc kolejnej organizacji

pomocy. Wierzą jednak w skuteczność swej misji. – Nasza patronka nie bała się przeciwności – zaznacza pani prezes. – Przecież dzieło Boże zawsze realizuje się w trudzie. Matka mawiała: „Gdzie niemożliwa jest ludzka pomoc, tam zawsze Boska jest możliwa”.

xrt

■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCLAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999

Po prostu: dzień d

To miała być zwyczajna
dziecięca drzemka.

Stało się inaczej.

**Marek po przebudzeniu
znalazł się w więzieniu.**

tekst i zdjęcie

KS. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Zył w nim przez dwadzieścia sześć lat. Odkąd zaczął używać rozumu, dostrzegał z całą dla siebie oczywistością, że jest inny. – Najpierw różnisz się od kolegów mniej płynną mową. Zacinanie się staje się powodem dziecięcych kpin, zaszufładowania, wytykania palcami – wspomina. – Potem, ale bardzo szybko potem, zaczyna temu towarzyszyć niepokój. Denerwujesz się, bo chcesz coś powiedzieć. Denerwujesz się, bo masz coś powiedzieć. Taka inność przeszkadza. Trzeba ją ukryć – opowiada z uśmiechem.

Koszmar

Jąkanie nie jest zwykłym zaburzeniem mowy. Jąkanie to stan, który przejmuje kontrolę nad całym ciałem osoby i blokuje wypowiedzenie swoich myśli. – Zaczynasz układać zdania nie z wyrazów, które najlepiej oddają twoje myśli, ale z tych, które potrafisz wypowiedzieć bez zająknięcia – wyjaśnia Marek Malesza z Zebrzydowa koło Świdnicy. – Tak powstają prymitywne zdania, które zdają się świadczyć o tym, że jesteś opóźniony w rozwoju. Tak cię postrzega środowisko. Budujesz więc mur. Zamykasz się w sobie. Przestajesz istnieć towarzysko. Czasami całe imprezy właściwie nikt nie zauważa, że jesteś. I to ci pasuje, bo nie musisz odpowiadać na pytania, nie musisz wyrażać swojego zdania. Ten mur z jednej strony chroni cię przed zranieniem. Z drugiej potęguje samotność i poczucie krzywdy.

Jąkający się żyją w nieustannym napięciu. – Człowiek budzi się rano i wcale nie chce mu się wstać – opowiadają. – Obmyśla cały nadchodzący dzień: kto zechce go dzisiaj o coś zapytać, co trzeba będzie załatwić itd. Potem cały

dzień toczy się w nieustannym napięciu. Tak jak dzikie zwierze ciągle oczekuje zagrożenia. Boi się ludzi. Ciągłe napięcie niektórych partii mięśni nie pozwala mu odpocząć. Człowiek zaczyna mieć dość życia, w którym nie może brać aktywnego udziału. W niektórych przypadkach mogą pojawiać się nawet poważne myśli samobójcze.

Diagnoza

Lilia Arutyunian, rosyjska specjalistka od logopedii, która od pięćdziesięciu lat pracuje nad metodą leczenia jąkania, diagnozuje: „Żeby podkreślić całościowy charakter jąkania i skład jego elementów, a także prześledzić

przyczynowo-skutkowe związki, będzie wygodniej przedstawić go w formie drzewa. Najważniejsze w tym są jego trzy korzenie. Nazwijmy je »triadą jąkania«. Pierwszy korzeń to nie płynność mowy. Drugi – uczucie niepokoju towarzyszące jąkaniu, napięcie emocjonalne związane z aktem mowy. Trzeci korzeń – to chęć ukrycia wady, związana z uświadomieniem sobie faktu jąkania. Wszystkie te korzenie splatają się ze sobą i rodzą pień – pień strachu przed mówieniem, pień logofobii, który nie jest proporcjonalny do zająknięcia na ustach” – można przeczytać na stronie internetowej Centrum Terapii Jąkania w Miłkowie. Tutaj rok temu trafił Marek. Tutaj



Spojrzenie prosto w obiektyw – od roku dla Marka Maleszy to żaden problem

obry!

otwarto wreszcie więzienie, w którym żył przez dwadzieścia sześć lat swego życia.

Nowa mowa

– Zrozumiałam, że jąkanie mieszka w duszy. I potrzeba dużo czasu i pracy, żeby je stamtąd wygonić. Najważniejsze to chęć ukrycia defektu, niepokój podczas mowy i zacięcie na ustach. Chcesz usunąć jedno, nic z tego nie wyjdzie. Od początku trzeba pracować nad wszystkim – tłumaczy rosyjska profesor.

Marek opowiada: – Kiedyś myślałem, że największym wyczynem będzie dla mnie stanie przed klasą i wygłoszenie przemówienia. Myliłem się. Podczas terapii miałem

wejść do zwykłego autobusu miejskiego. W zupełnie zwyczajny dzień. Stać wśród przypadkowych ludzi i po przywitaniu się z nimi, przedstawieniu się, opowiedzieć swoją historię – Marek patrzy mi prosto w oczy. To ważne. Uśmiecha się. To też ważne. Mówi wolno i z lekkim zaśpiewem. Oczywiście, to też element terapii. Po roku pracy jest na czwartym stopniu (w siedmiostopniowej skali) prędkości wypowiedzania sylab.

Podczas terapii chodzi o wykonywanie ćwiczeń, które potrafią zniszczyć korzenie „triady jąkania”. Oprócz techniki relaksacyjnej i właściwego rytmu mówienia chodzi także o przełamanie lęku przed ludźmi. Dlatego

każdego dnia chłopak wędruje po Świdnicy i prowokuje rozmowy: z przechodniami, w urzędach w sklepach. – „Kontakty” są powodem zniechęcenia, które się z czasem pojawia – relacjonuje. – Z powodu specyficznej intonacji głosu i wzroku utkwionego w rozmówcy ludzie biorą mnie za pijanego albo naćpanego – nie jest to przyjemne. Wyjaśnienia? Jeśli zdążysz ich udzielić – odnoszą skutek. Ale nie zawsze chcą cię słuchać – dodaje.

Mówi też, że na początku entuzjazm z powodu płynnego, choć wolnego mówienia jest tak duży, że nie zrażają dziwne reakcje otoczenia. Potem wraz z przyzwyczajeniem do nowego sposobu mówienia przychodzi inna wrażliwość. – Gdy słyszysz w słuchawce telefonu: „Spadaj”, a dzwoniś tylko po to, by zapytać o warunki najmu autokaru, który przewiezie twoich weselnych gości, jak masz się czuć? – pyta retorycznie sierpniowy nowożeniec.

Życie

To, co trwało przez tyle lat, dzisiaj zaczyna być już tylko wspomnieniem. Marek żałuje, że nie dowiedział się o metodzie „nowej mowy” wcześniej. Młodszy pacjenci szybciej uczą się nowego sposobu mówienia. Jest jednak dumny z tego, co osiągnął. Wytrwale zmierza do celu: swobodnego mówienia. – Kiedy pomyślę, że jeszcze rok temu nie byłbym w stanie popatrzeć rozmówcy w oczy, a dzisiaj gapię się w nie z uśmiechem na ustach, wtedy dostrzegam nową jakość w swoim życiu – cieszy się. – Nie zastanawiam się, czy po wejściu do czyjegoś domu będę musiał powiedzieć „dzień dobry!” Albo czy w bramie moich znajomych jest domofon. Wcześniej, zanim odpowiedziałem na zapytanie „kto tam?”, miały sekundy milczenia, które dawały prawo do odłożenia słuchawki. No i wreszcie istnieję w towarzystwie. To bardzo przyjemna nowość – kończy, wciąż świdrując mnie wzrokiem.

Odchodzi problem związany ze zniewoleniem przez jąkanie. Pozostają już tylko te zwyczajne. Marek jest absolwentem politechniki, inżynierem środowiska. Szuka pracy. Dotychczas jąkanie utrudniało mu zatrudnienie. Dzisiaj pozostała już tylko kwestia rynku pracy. Tylko tyle. ■

Podczas pisania artykułu oparłem się na wywiadzie z Markiem Maleszą (tel. 0691 22 86 58) i informacjach z www.nowamowa.com. Tam też można znaleźć szczegóły terapii.



Diecezjalny Dzień Osób Niepełnosprawnych po raz piąty

Talent miłości

Wychodzą na ulice,
żeby reszta społeczeństwa
nie miała
spokojnego sumienia.

**A tych, którzy ich rozumieją,
uhonorowali sercem.**

Od pięciu lat w ramach swego święta spotykają się z bp. Ignacym Decem w katedrze. Przychodzą na modlitwę, ale także liczą na słowo pokrzepienia. Ks. Jarosław Genibor, diecezjalny duszpasterz niepełnosprawnych, mówi: – Biskup pomaga nam zrozumieć nasz świat. W tym roku zwrócił uwagę na to, że każdy z nas jest niedoskonały, jakoś niepełnosprawni. Cierpimy przecież różne braki.

A po drugie wszyscy mamy talenty, którymi możemy służyć innym. Wszyscy, bez wyjątku! – podkreśla.

W spotkaniu 2 czerwca wzięło udział kilkaset osób z terenu powiatu świdnickiego, ale także z Ludwikowic Kłodzkich czy Bielawy.

Bardzo ważnym elementem Dnia Niepełnosprawnych jest przemarsz ulicami Świdnicy. O jego znaczeniu mówi Beata Soroka, wicedyrektor Szkoły Specjalnej w Świdnicy: – Chcemy pokazać, że jest nas dużo, że nie wolno marginalizować problemów osób niepełnosprawnych. Próbujemy sprowokować odpowiednie instytucje do liczenia się z nami. Wciąż bowiem na przykład napotykamy bariery architektoniczne zarówno na ulicach, jak i w kościołach czy urzędach. Więcej, nawet nasza szkoła nie spełnia warunków budynku

przystosowanego do potrzeb niepełnosprawnych – dodaje z goryczą.

W tym roku ci, którzy wiernie pomagają niepełnosprawnym, otrzymali statuetki „Przyjaciela Niepełnosprawnych”. Wśród dziesięciu laureatów byli m.in. świdniccy biskupi.

– Dzięki wsparciu finansowemu mogliśmy przygotować dla uczestników wiele atrakcji – zaznacza Genowefa Nowotarska, koordynator wydarzenia, i wylicza: słodki poczęstunek, pontonowe miasteczko zabaw, salon masażu i makijażu, zabawy sportowe, pokaz strażaków, loteria fantowa, grilowanie. Dodaje także, że ceni sobie udział w spotkaniu kleryków świdnickiego seminarium.

xrt



To lustro zostało wystawione na kiermaszu prac warsztatów dla niepełnosprawnych



Wielką radość sprawiała dzieciom pontonowa zjeżdżalnia



W tym roku ci, którzy wiernie pomagają niepełnosprawnym, otrzymali statuetki „Przyjaciela Niepełnosprawnych”



Chłopcy chcieli mieć koniecznie fotografię na tle strażackiego wozu



Biskup Ignacy Dec jako pierwszy odebrał statuetkę w kształcie serca